WIELKOPOLANIN

Rok 17. | Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1 markę, miesięcznie 35 fenygów, z odnoszeniem do domu 1 mk. 25 fen. „WIELKOPOLANIN“ wychodzi codziennie. | Poznań, niedziela 23 kwietnia 1899. | Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1 markę. INSERATY: od wiersza drobnego 25 fenygów. RĘKOPISÓW się nie zwraca. | Nr. 93.

W ostatnim czasie

nie ma dnia, żeby jakieś rozporządzenie władz administracyjnych i policyjnych, żeby jaki krok ze strony władz szkólnych lub pocztowych, nie poruszyły do głębi polskiej opinii, nie obraziły naszych uczuć narodowych. To mandaty karne wydane przeciw Polkom uczącym prywatnie i bezinteresownie polskie dzieci szkólne, to rozporządzenie jakiego ispektora szkolnego, to znowu naganka na nazwiska niemieckiego brzmienia, to usuwanie napisów polskich z tramwajów, cenników dorożkowych, to wreszcie ciężkie kary spadające w szkole na dzieci polskie, to znów wybryk jakiego urzędnika pocztowego, dostającego drżączki na widok polskiego adresu — jest to długi szereg dowodów, że „Polenkoller“ się rozszerza coraz dalej i że jest stały system germanizacyjny wnikający w najdrobniejsze szczegóły.

Ciężko nam i coraz ciężej będzie, ale któżby tracił ducha? Przyzwyczailiśmy się do przeciwieństw, wzrośliśmy wśród walki uporczywej w obronie naszych praw — to też nic nas nie zachwieje — a przedewszystkiem nic nas nie wyrwie z tego spokoju, który nie jest obojętnością, lecz opiera się na przekonaniu, że pomimo wszystkiego ostoimy się i zwyciężymy.

Dom polski oto warownia, do której nie może wedrzeć się duch nienawiści ku wszystkiemu, co polskie.

W tym Domu polskim pielęgnujmy wszystko, co nasze, co narodowe — a mianowicie pamiętajmy o „tej biednej wygnance, którą przeciwnicy nasi ze szmat odzierają — o **mowie polskiej!**

Niemieckie słowo nie powinno paść w domu polskim, niemieckie pisma powinny być wykluczone z domu polskiego i wszystko to, co trąci niemieckością.

Narodowe pielęgnujmy obyczaje — narodową pieśnią zagrzewajmy ducha — nauką dziejów naszego narodu krzepmy serca! Tak powinien uczynić każdy. — Starszy niech młodszych poucza, wykształcony mniej wykształconych.

Ostoimy się tylko wtedy, jeżeli cały naród od najwyższych do najniższych zamieni się w jedno wielkie bractwo ku obronie świętości narodowych i ku obronie zagrożonej równocześnie wiary.

Nie wzywamy do tworzenia jakiegoś Towarzystwa opartego na statutach — statutem w tym razie mają być serca polskie — a łącznością uczucie doznanych krzywd.

Przy każdej sposobności, na każdym kroku przypominajmy sobie to, co jest świętym obowiązkiem: obronę wiary i narodowości.

Przypominajmy tak długo, aż to wielkie i święte uczucie przeniknie wszystkich, aż ten wielki obowiązek: obrony wiary i narodowości wszędzie i zawsze stanie się nam chlebem powszednim, Ojczenaszem codziennym.

A oprócz tego dorabiajmy się, pracujmy — uczmy się pracować. Nauką, pracą, oszczędnością i miłością wszystkiego co nasze zwyciężymy. —

Orędzie ministeryalne

wydane w kwietniu ubiegłego roku dążyło, sądząc z pozorów, do załagodzenia przeciwieństw narodowych. Zalecono mianowicie urzędnikom państwowym unikania systemu kłucia szpilkami. A cóż się dzieje obecnie! To już nie kłucie szpickami to wbijanie szpilek w żywe ciało głęboko i bezwzględnie.

Ale to wszystko przyczyni się tylko do obudzenia wśród nas tych, którzy śpią — a skutek tego obecnego prądu, po którym spodziewają się germanizacyi naszych dzielnic, będzie całkiem inny.

Odporność nasza wzrośnie, a system ten będzie mimowolnym rozsadnikiem nienawiści do przedstawicieli władz.

Sprawa wychodźtwa.

Jedno z pism warszawskich, „Słowo“, badając przyczyny wychodźtwa, zauważa, iż właściciele niemieccy wolą robotników z Polski dla tego, iż są oni tańsi od miejscowych.

Dalej, jakiś ogólny prąd wędrowny, niejako obłęd powszechny ogarnął od pewnego czasu szerokie masy robotników, każdy poszukuje niby czegoś lepszego; ludność z Prus Zachodnich i W. Księstwa Poznańskiego wyrusza gromadnie do Niemiec Zachodnich, nad Ren, do Alzacyi, tutejsi robotnicy wychodzą do Prus, słowem każdy goni za zmianą swego położenia, w bezwzględnem przekonaniu, „że wszędzie ma być dobrze, gdzie nas nie ma“.

Przechodząc zaś do skutków owej nieszczęsnej wędrówki, pisze w końcu autor tego artykułu:

A jakiż to dorobek moralny przynoszą owi pruscy wychodźcy? Duchowni po parafiach, pozostałe w domu rodziny, oraz upadek moralności, najodpowiedniejsze pod tym względem mogą dać wyjaśnienia. Życie wspólne, jakie prowadzą na robocie, brak prawie zupełny moralnej opieki rodziny i Kościoła, nader niekorzystnie z natury rzeczy oddziaływać muszą; to też osłabienie wiary i zasad moralnych, są zwykłym na tej wędrówce nabytkiem. Taki coroczny pruski wychodźca zatraca w sobie powoli tutejszy miejscowy charakter, po niemiecku prawie nic się nie nauczy, tylko bezmyślnie „ja“ powtarza, powraca w marynarce, melonikowym kapeluszu, przy zegarku. Przy spotkaniu zamiast po dawnemu pochwalić Pana Boga swoje „gut Morgen“ oświadcza, a często i przed krzyżem kapelusza uchylić nie uważa za właściwe. Do tego dodaje „Gazeta Gdańska“ następne uwagi:

Niestety pod niejednym względem powyższym wywodom nie można odmówić słuszności. Wszakże i w naszych stronach wychodźtwo bardzo często podobne smutne objawy okazuje. Iluż to z naszych rodaków na obczyźnie, dostawszy się w okolice czysto niemieckie a przytem i protestanckie, nie mając sposobności słuchania słowa Bożego w ojczystym języku, obojętnieje dla narodowości, a następnie i dla wiary katolickiej. Trzeba zaiste silnie zahartowanego ducha aby się oprzeć pokusom, które na każdym kroku wśrod obcego otoczenia na biednego wychodźcę czyhają.

Łatwiej jednak odgadnąć powody wychodźtwa, aniżeli wynaleźć środki zaradcze, za pomocą których możnaby ruch wędrowny powstrzymać. — Pomysły junkrów pruskich domagających się obostrzenia przepisów dla wychodźców, także do celu nie doprowadzą Co najwyżej, gdyby obostrzenie takie nastąpiło, wzmogłoby się chyba niezadowolenie mas ludu roboczego, który w ten sposób chcianoby niejako w białych murzynów czyli niewolników przemienić. Obostrzenie takie sprzeciwiałoby się wprost konstytucyi państwowej, według której wszyscy poddani równi są w obliczu prawa, a więc co jednemu czynić wolno, tego drugiemu zakazać nie można.

Chwilowo nie ma więc żadnego sposobu zapobieżenia wychodźtwu, a tylko starać się nam trzeba, aby ono nie wychodziło na szkodę naszej sprawie narodowej i religijnej.

Często już pisaliśmy o tem, a i dziś z naciskiem powtarzamy, iż w pierwszej linii rodzice dbać winni o to, aby ich dzieci otrzymały wychowanie religijne, któreby im dało hart ducha, tak potrzebny w późniejszem życiu do walki o byt. — Zadanie to przypada w wielkiej części szkole, lecz niestety nam Polakom nie daje ona dostatecznej rękojmi, boć przy dzisiejszym prądzie, jak się zdaje, głównem jej zadaniem ma być germanizacya. Obowiązkiem więc polskich rodziców jest z podwojoną troskliwością czuwać nad wychowaniem swych dzieci, dbać o to, aby takowe przy ognisku domowem uczyły się tego, czego ich szkoła nie uczy, to jest języka ojczystego, dostarczać im zdrowej strawy duchownej z pism polsko-katolickich i książek pożytecznych. Pamiętając na przysłowie: „czego się skorupka za młodu napije, tem na starość trąci“, — powinni rodzice zawczasu zbudzać w umyśle i sercu dziecka poczucie do piękna i szlachetnych czynów, zamiłowanie do swej wiary świętej i narodowości. — Dziecko tak wychowane w późniejszym wieku silnie stać będzie przy sztandarze wiary i narodowości i nie tak łatwo ulegnie wpływom otoczenia i podszeptom złych towarzyszy.

Również i do rodaków, przebywających na obczyźnie, zwracamy się z słówkiem gorącej zachęty, aby zawsze i wszędzie pamiętali o tem, iż są Polakami i postępowali sobie tak, jak to na prawego Polaka przystoi. Pamiętajcie, bracia wiarusy, że na każdym kroku śledzą was bacznie nasi „najserdeczniejsi“, a za każdy nieroztropny uczynek, chociażby jednostki, czynią odpowiedzialnem całe społeczeństwo polskie. Chociaż zapatrywanie takie jest wprost fałszywem, boć ogół nie może odpowiadać za czyny pojedyńczego członka, to przecież każdy z nas dbać powinien o to, aby przeciwnikom nie dać najmniejszego nawet powodu do skarg lub zarzutów; przeciwnie starajmy się zmusić ich do tego, aby o nas albo wcale nie mówili, albo też tylko dobrze mówić mogli.

Łączcie się, wiarusy, do Towarzystw istniejących na obczyźnie, a gdzie ich nie ma, zakładajcie takowe. Bo Towarzystwo polsko-katolickie, to twierdza ochronna przeciw socyalizmowi, to wał ochronny przeciw wynarodowieniu się.

Nie zrywajcie także węzłów, łączących was ze stronami rodzinnemi.

Przybywszy w obce strony, zapiszcie sobie gazetę z waszych stron rodzinnych, ona wam będzie miłym towarzyszem w chwilach wolnych od pracy, doradzcą i wiernym przyjacielem w chwilach potrzeby, pocieszycielem w smutku lub strapieniu. Ona wam przyniesie nowiny z waszych stron rodzinnych i niejako pozdrowienie od pozostałych w domu sióstr i braci. Ona wam będzie drogowskazem wśród obcego wam otoczenia, a zarazem węzłem łączącym was z krajem i rodziną. —

W procesie

przeciwko dr. Wendlandowi ze Swarzędza obrońca tegoż p. mecenas Woliński przemawiał w słowach treści następującej, które podajemy według streszczenia ogłoszonego w „Dzienniku Pozn.“

(Dokończenie).

Co do zapatrywań świadków, to takowe nie mogą być przy stanowisku nieprzyjaznem, jakie takowi wobec p. doktora W. zajmują, miarodawczemi.

Dr. Knoblauch jest notorycznym nieprzyjacielem p. dr. Wendlanda, z którym tenże od kilku lat wcale nie rozmawia. Zresztą świadkiem tym dłużej zajmować się nie będę, bo człowiek, który jako lekarz był już karany za oszustwo tak wysoką karą, który swe koleżeńskie stosunki tak pojmuje, że kolegę swego denuncyuje, na tak niskim poziomie dla mnie stoi, że jako świadek wogóle dla mnie nie istnieje. Co do aptekarza Storcha, to sam dzisiaj powiedział, że gdyby dr. Knoblauch nie był denuncyował, to on byłby to uczynił.

Trzeci świadek Mende jest uczniem w aptece Storcha, a więc pod jego wpływem.

Naturalnie, że ludzie tak wrogo dla p. dr. Wendlanda usposobieni słowa jego wytłomaczyli w najniekorzystniejszy dla niego sposób.

W obec tego mowy być nie może o tem, żeby uczucia ich i zapatrywania co do intencyi dla p. dr. W. i tłomaczenie jego słów mogły być dla kogokolwiek miarodawczemi.

I z zestawienia słów i zdań jasno wynika, że p. dr. W. mógł mieć tylko hakatystów na myśli i to tych właśnie, którzy chcieli go materyalnie zrujnować. To, co p. dr. W. wypowiedział, składało się z kilku zdań i tworzyło dość długi ustęp. Zaraz w pierwszem zdaniu wypowiedział swe zdziwienie, że hakatyści znajdują pomoc, podług listów dr. Petersa, w landracie i rejencyi. Potem w reszcie słów p. dr. W. o landracie i rejencyi nie ma już najmniejszych mowy,

wreszcie przy samem końcu powiedział, że p. dr. Müller ma jako dowody listy hakatystów w ręku, takowe wręczy swemu adwokatowi i musi ta. ..., przyjść w gazety.

Z następstwa więc zdań i słów również jasno wynika, że p. dr. W. miał tylko hakatystów na myśli.

Z wszystkich tych powodów wnoszę o zupełne uwolnienie mego klienta i przyjaciela od lat najdawniejszych.

Znam jego silny i stanowczy charakter i mogę prześwietnemu sądowi zaręczyć, że gdyby był landrata obraził, to posiadałby z pewnością tyle osobistej odwagi, żeby się otwarcie do tego przyznał i postępowanie swoje wytłómaczył swem nadzwyczajnem rozdrażnieniem.

Mając to silne przekonanie i zaufanie, że wysoki trybunał obżałowanego uwolni, nie mam właściwie powodu rozwodzić się nad nadzwyczajną wysokością kary, którą prokurator wniósł, zwracam tylko panom uwagę na to, że mąż z takim charakterem, otoczony ogólnym szacunkiem, poważaniem i sympatyą, mąż, przeciwko któremu wytoczono zjadliwą i nieubłaganą walkę, mającą na celu zrujnowanie go ekonomicznie, mąż, który po dwunastoletniej spokojnej i uczciwej pracy widzi, jak wskutek tej walki grunt materyalny z pod nóg mu się usuwa, jak z błahych powodów bez słuchania go odbierają mu jedne po drugim środki utrzymania, mąż, mający do utrzymania żonę i czworo dzieci — nie, teraz tylko troje, bo czwarte przed wczoraj pogrzebał, — mąż, otoczony w najbliższem kole, w którym zmuszony jest w tak małem miasteczku przebywać, denuncyantami, mąż taki zasługuje na wszelką pobłażliwość sądu i takowej go polecam.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Komisya parlamentarna wybrana dla przedłożeń pocztowych uchwaliła w myśl sekretarza stanu Podbielskiego zamknięcie poczt prywatnych. Zamknięcie to ma nastąpić z dniem 1-go kwietnia 1900 r. Od tego też terminu nie wolno będzie otwierać nowych poczt prywatnych.

Sprawy filipińskie. Wedle wiadomości, jakie rozsyłają z Manili, rozporządzają Tagale znacznemi zapasami broni. Mają oni podobno mieć około 50,000 karabinów i do 200 armat. Wnętrze kraju jest zupełnie spokojne, urodzaj tegoroczny jest znakomity.

Austrya. W wielu miastach Czech zawiesili tkacze roboty.

Rosya. (Rozruchy studenckie). Petersburski korespondent do „Polit. Corespondenz“ donosi o schodkach i zaburzeniach studenckich. W czasie tych zaburzeń policya dokonała licznych aresztowań, a pewnego razu osaczyła grupę studentów, składającą się z 500 do 600 osób, Wszystkich tych studentów odprowadzono do manežu wojennej szkoły Pawłowskiej, poczem spisano protokół i większą część tych studentów, a więc kilkuset, porozsyłano na dworce kolejowe i wysłano w drodze administracyjnej do miejsc stałego zamieszkania. — Zapowiedziany przez naszego korespondenta strejk egzaminacyjny częścią rozpoczął się w instytucie technologicznym. Strejkujący studenci usiłowali przeszkodzić kolegom składać egzamina przyczem przyszło do bardzo poważnych zaburzeń. Policya otoczyła instytut technologicznya. przyczem aresztowaro 14 studentów. Liczba wydalonych z instytutu technologicznego w ciągu ostatnich dwóch tygodni wynosi 357. Z żeńskich zakładów naukowych w Petersburgu wydalono już 216 słuchaczek. Zaznaczyć należy, że uniwersytet dorpacki zamknięty został na równi z innemi uniwersytetami, tylko później od innych, mianowicie dopiero 11 kwietnia, i wszystkim studentom nakazano podać nowe prośby o przyjęcie do uniwersytetu. Takie samo rozporządzenie wyszło co do politechniki w Rydze. Podobno także zamknięto instytut techuologiczny w Charkowie i szkołę rolniczą w Moskwie.

— Z Kijowa donoszą, że wobec groźnej postawy studentów i sprzyjających im robotników policya. obawiając się, że sama nie da sobie rady, prosiła generała Dragomirowa o pomoc wojskową. Środek ten wydał się generałowi zbytecznym, gdyż położenie nie było znowu wcale tak groźnem. Dragomirow więc odmówił interwencyi wojska Kiedy zaś po raz drugi zażądano pomocy, zatelegrafował do Petersburga, na co odpowiedziano mu, iż w każdym razie należy trzymać siłę zbrojną w pogotowiu. Wtedy Dragomirow kazał oddziałom piechoty i kawaleryi zjawić się na placu zaburzeń. Potem zaś wysłał depeszę do Petersburga tej treści; „Kawalerya i piechota stoją, gotowe uderzyć na nieprzyjaciela; — nieprzyjaciel jednakże się nie ukazuje.“

Belgia. W kotlinie Mons strejkuje 1145 robotników, w kotlinie środkowej 1900 robotników.

Hiszpania. W chwili gdy król włoski Humbert wjeżdżał do Sassori, zarzucono go małemi kartkami, w których wyrażoną była prośba do króla, ażeby ułaskawił skazanych za polityczne przestępstwa. Obiegają pogłoski, że amnestya ogłoszoną będzie w czerwcu, z okazyi dorocznej uroczystości konstytucyi.

Hiszpania. Rząd hiszpański zarządza wielkie środki ostrożności, aby stawić czoło Karlistom, gotującym się do powstania. Pilnie są strzeżone mianowicie miasta nadbrzeżne, ponieważ rozchodzą wieści, że Karliści mają zamiar wewiezienia do kraju większych partyj broni.

Chiny. Z Hongkongu donoszą. że w tych dniach odeszła stąd znów jedna kompania piechoty angielskiej do Taipu, aby tamtejszą okolicę oczyścić z pomocą łodzi działowych od wojsk chińskich.

Ruch w Towarzystwach.

* **Ćwierćroczne** zebranie Tow. Czeladzi Krawieckiej odbędzie się w poniedziałek dnia 24 bm. o godz. 8 wiecz. na gospodzie p. Matuszewskiego, ulica Szkólna nr 5. Dla ważnych spraw liczny udział członków pożądany.

Zarząd.

* **Zwyczajne** zebranie Katolickiego Towarzystwa Rzemieślników Polskich w Poznaniu odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 b. m. wieczorem o godz. pół do 9 w hotelu saskim Na porządku obrad wykład. Szanownych członków prosimy o liczne i punktualne przybycie. Goście mile widziani. Zarząd.

* **Ćwierćroczne** walne zebranie Towarzystwa wstrzemięźliwości »Jutrzenka« odbędzie się w niedzielę dnia 23 kwietnia wieczorem o godzinie 7 i pół w własnej kawiarni. Na porządku dziennym odczytanie sprawozdań ćwierćrocznych oraz wybór bibliotekarza. — Uprasza się szanownych członków o jak najliczniejsze przybycie; również i goście są mile widziani. Zarząd.

* **Jerzyce.** Zwyczajne zebranie Towarzystwa Przemysłowców w Jerzycach odbędzie się w przyszły poniedziałek, dnia 25 bm. o godzinie w pół do 9 wieczorem w lokalu Towarzystwa u p. K. Wendlanda. Na porządku dziennym odczyt. Szan. Członków prosi o liczne i punktualne przybycie Zarząd.

* **Berlin.** Towarzystwo polsko-katol. Robotników pod opieką św. Józefa urządza w sobotę dnia 29 kwietnia r. b. obchód 1-szej rocznicy na sali »Milbrodts Festsäle« przy Müllerstrasse nr. 7. Początek o godzinie 7 wieczorem. Program urozmaicony. Wstęp dla panów 50 fen., dla pań 25 fen., Po przedstawieniu tańce. O liczny udział Szanownych Rodaków prosi uprzejmie Zarząd.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 22 kwietnia.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku.

* **Na kościół** Panny Maryi w południowym wschodzie Berlina: Od personału lazaretu miejskiego w Poznaniu 7,55 mk. — Razem złożono 77,36 mk.

* **Na kościół** w Königswusterhausen: Od personału lazaretu miejskiego w Poznaniu 10 mk. — Razem złożono 11,50 mk. — O dalsze ofiary bardzo prosimy.

* **Katolicki** Kalendarz Kościelny. Niedziela 23 kwietnia: Niedziela 3 po Wielkiejnocy. Ewangelia św. »O odejściu Chrystusa do Ojca.« W kościele św. Wojciecha odpust św. Wojciecha. Msza św. o godzinie 8, suma o 10 z kazaniem i procesyą, nieszpory o 3 z kazaniem i procesyą.

* **Poznań.** (Urząd stanu cywilnego dnia 21 kwietnia.) Zapowiedzi: Szewc W. Kuszewski z Magd. Cudniewicz. Czel. sies. St. Jaworski z Mar. Hübner. Śluby: Pom. mal. Fr. Wichłacz z A. Pożegowską. Urodziny. Córki: Kraw. Fr. Maik. Rzeźn. J. Ziemiałkowski. Umarii: M. Frankowski 11 m. Janina Porzywnicka 9 m. Wd. Paulina Szymańska 81 l. Rob. M. Słomiński 24 lata. Służąca M. Kaźmirczak 23 l. Kaz. Szałata 2 tygodnie.

* **Z teatru.** W ostatniej chwili jeszcze zachęcamy gorąco do licznego udziału w dzisiejszem benefisowem przedstawieniu dla artysty sceny naszej pana Stanisława Czerniaka, który wystawia »Fryderyka Chopina«, sztukę w 5 aktach pełną ciepła i wspomnień o genialnym mistrzu muzyki. Zaznaczamy, że w akcie ostatnim usłyszymy na fortepianie utwory Chopina i Nocturn esdur i marsz żałobny, które wykona pani Wiśniewska, uczennica profesora konserwatoryum lwowskiego Mikulego, a artystka teatru naszego. — Jutro wieczorem to samo — a po południu: »Lygia« po cenach połowicznych.

* **Teatr** poznański w Gnieźnie. W poniedziałek, dnia 24 b. m.: »Kontroler wagonów sypialnych«, krotochwila w 3 aktach Bissona. We wtorek, 25 b. m. drugie i ostatnie przedstawienie: »Lygia«, tragedya w 8 obrazach przez Janes Barret'a. — Utwory, które w Gnieźnie będą odegrane, należą do najlepszych i najwięcej pociągających z bieżącego sezonu i dla tego żywimy uzasadnioną nadzieję, że oba przedstawienia cieszyć się będą rzetelnem powodzeniem.

* **Poznań.** Na targ piątkowy dowieziono tylko 110 tucznych wieprzy. Kopytkowych nie doprowadzono, gdyż istnieje jeszcze zakaz z powodu choroby pyska i racic. Do t. zw. bucht prywatnych dowieziono 50 cieląt, 22 skopów. Za tuczniki płacono do 36 mk. za ctr. Na inne notowano ceny: za cielęta 28—35 mk., za skopy do 27 mk., za bydo 34 mk. za ctr. żywej wagi bez cła. — Za mąki pastewne płacono: za rżaną 5 mk., pszenną 4,55 mk, otręby pszenne 4,70 mk., kuchy lniane 6 mk., rzepiowe 5,50 mk., bawełniane 58—62 proc. tłuszczu) loco Poznań 6 mk. Za kartofle płacono 1,50—1,80 mk. za ctr.

* **Poznań.** Na Radzie miejskiej zawarł Magistrat ze rządem ugodę i oddał na lat piętnaście lokal miejski przy ul. Wrocławskiej nr. 16 na tymczasowe pomieszczenie Instytutu hygienicznego. Później będzie nowy gmach wystawiony na obszarze, który dziś jeszcze jest fortecą. — W dalszym ciągu obrad referowano o ugodzie, mocą której fiskus rządowy oddał przestrzeń na rozszerzenie ulicy Marsztalerskiej. Uchwalono także koszta na postawienie muru od ulicy na niezabudowanej części byłego klasztoru św. Katarzyny przy ul. Wronieckiej. — Magistrat wniósł o urządzenie biura wywiadowczego dla klasy robotniczej, celem udzielania rad i wskazówek prawnych, w obrębie ustaw socyalnych i żądał uchwały na ustanowienie urzędnika na 2,400 mk. pensyi. Nad ostatnim punktem obrad długo się naradzano i chociaż przyznano słuszność żądania, odsunięto tę sprawę do przyszłego posiedzenia.

* **Poznań.** Egzamin na kominiarzy obwodowych odbędzie się d. 15 maja o godz. 9 przed komisyą egzaminacyjną w lokalu p. Zickermanna przy ul. Wodnej. Zgłosić się należy zaraz z dołączeniem papierów i 20 m. na koszta do przewodniczącego komisyi egzaminacyjnej inspektora budowniczego Gleicha w Poznaniu.

* **Poznań.** Halę na poczekalnią przeznaczoną dla jadących koleją elektryczną postawiono na kaponierze. Braknie takich jeszcze kilka i to na Rynku, na placu Piotra i przy Tumie.

* **Poznań.** Przy pewnej rewizyi odebrała policya pierścień złoty z brylantami i prawy właściciel może go odebrać w gmachu policyi w biurze pod nr. 5.

* **Poznań.** Dnia 18 bm. pobłogosławionym został w kościele św. Marcina związek małżeński pomiędzy kupcem p. Kaźmirzem Brojerskim a panną Maryą Kocimską. Aktu ślu-

---

199

Krzyżacy.

Według powieści Henryka Sienkiewicza.

(Ciąg dalszy).

Ksiądz Kaleb nie odpowiedział nic, może nie dosłyszał, gdyż oczy miał jeszcze jakby nieprzytomne, i istotnie widać było, iż się poprzednio całkiem w modlitwie zapamiętał.

Więc zakrył teraz twarz rękoma i czas jakiś siedział w milczeniu. Wreszcie wstrząsnął się, przetarł dłońmi oczy i źrenice, poczem rzekł:

— Teraz pytajcie.

— Jakim sposobem pozyskał sobie Zbyszko wójta Sambińskiego?

— Już on nie jest wójtem Sambińskim.

— Mniejsza z tem... Wy miarkujcie, o co pytam, i prawcie, co wiecie.

— Pozyskał go sobie na turnieju. Ulryk rad się w szrankach potyka, potykał ci się i ze Zbyszkiem, bo było siła gości rycerskich w Malborgu, i mistrz gonitwy wyprawił. Pękł Ulrykowi popręg w siedle, i łacno go mógł Zbyszko z konia zbić, ale on, to ujrzawszy, prasnął glewię o ziemię i jeszcze chwiejącego się podtrzymał.

— Hej! A widzisz! — zawołał Maćko, zwracając się do Jagienki. — Za to go Ulryk pokochał.

— Za to go pokochał. Nie chciał już z nim gonić na ostre, ani tępe kopie, i pokochał go. Zbyszko też powiedział mu swoje utrapienia, a ów, że to o cześć rycerską jest dbający, okrutnym gniewem zapłonął i do brata swego mistrza, Zbyszka na skargę zaprowadził. Bóg da mu za to zbawienie, bo niewielu jest między nimi, którzy miłują sprawiedliwość. Mówił Zbyszko, że pan de Lorche wiele mu dopomógł, przez to, iż go tam dla wielkiego rodu i bogactw szanują, a on zasię we wszystkiem za Zbyszkiem świadczył.

— A co ze skargi i z onego świadectwa przyszło?

— Przyszło to, iż wielki mistrz surowie komturowi szczycieńskiemu przykazał, aby wszystkich jeńców i więźniów, jacy są w Szczytnie, duchem do Malborga odesłał, samego Juranda nie wyjmując. Komtur co do Juranda odpisał, iż z ran umarł i tamże przy kościele pogrzebion. Innych jeńców odesłał, między którymi była dziewka niedojda, ale naszej Danusi nie było.

— Wiem od giermka Hlawy — rzekł Maćko — iż Rotger, ten, który od Zbyszka zabit, też na dworze księcia Januszowym o takiej dziewce-matołce wspominał. Mówił, że ją mieli za Jurandównę, a gdy mu księżna odpowiedziała, że przecie prawą Jurandównę znali i wiedzieli, jako nie była matołka, rzekł: „Iście prawda, ale myślałem, że ją złe przemieniło.“

— To samo napisał komtur mistrzowi: — iże ową dziewkę nie w więzieniu, jeno na opiece mieli, wpoprzód ją zbójom odjąwszy, którzy przysięgali, że to przemieniona Jurandówna.

— I mistrz uwierzył?

— Sam nie wiedział, czyli ma wierzyć, czy nie wierzyć, ale Ulryk jeszcze większym gniewem zapłonął i wymógł na bracie, aby urzędnika zakonnego ze Zbyszkiem do Szczytna posłał, co też się i stało. Przyjechawszy do Szczytna, starego komtura już nie zastali, bo na wojnę z Witoldem ku wschodnim zamkom wyruszył, jeno podwójciego, któremu urzędnik kazał wszystkie sklepy i podziemia otworzyć. Zaczem szukali i szukali, i nic nie znaleźli. Brali też ludzi na spytki. Jeden tam powiedział Zbyszkowi, że od kapelana można się siła dowiedzieć, gdyż kapelan umie kata niemowę wyrozumieć. Ale kata zabrał z sobą stary komtur, a kapelan do Królewca na jakowyś duchowny congressus był wyjechał... Oni się tam często zjeżdżają i skargi na Krzyżaków do Papieża ślą, bo i księżom chudziętom pod nimi ciężko...

— To mi jeno dziwno, że Juranda nie znaleźli — zauważył Maćko.

— Bo go widać wprzód stary komtur wypuścił. Większa była złość w tem wypuszczeniu, niż żeby mu byli po prostu gardło wzięli. Chciało im się, żeby pocierpiał przed śmiercią tyle, ba! i więcej, niż człowiek jego stanu wstrzymać może. Ślepy, niemowa i bez prawicy — bójcie-że się Boga!... Ni do domu trafić, ni o drogę, albo-li o chleb poprosić.... Myśleli, że zamrze gdzie pod płotem z głodu, albo się w jakowej wodzie utopi... Co mu ostawili? Nic, jeno pamięć kim był i rozeznanie nędzy. A toć przecie męka nad męki?... Może tam gdzie pod kościołem, albo przy drodze siedział, a Zbyszko przejeżdżał i nie poznał go. Może i on słyszał głos Zbyszkowy, a zawołać na niego nie mógł... Hej!... Nie mogę od zleś!... Cud Bóg uczynił, iżeście go spotkali, i dla tego mniemam, że i jeszcze większy uczyni, choć Go o niego niegodne i grzeszne wargi moje proszą.

— A cóż Zbyszko więcej powiadał? Dokąd jechał? — zapytał Maćko.

— Powiadał tak: „Wiem, iże była Danuśka w Szczytnie, ale oni ją porwali, i albo zamorzyli, albo wywieźli. Stary de Loewe (powiada) to uczynił, i takami dopomóż Bóg, jako wprzód nie spocznę, nim go dostanę.“

— Tak-że powiadał? To pewno ku wschodnim komturyom wyjechał, ale tam teraz wojna.

— Wiedział, że wojna, i dla tego do kniazia Witolda pociągnął. Powiadał, iż prędzej przez niego coś przeciw Krzyżakom wskóra. niż przez samego króla.

— Do kniazia Witolda! — zawołał, zrywając się Maćko.

C. d. n.

bnego dopełnił X. Wagner w asyst. X. Kałkowskiego. — Młodej parze szczęść Boże!

* **Poznań.** Jak już we wczorajszym artykule donieśliśmy, obywatelom poznańskim, zegarmistrzowi Waleryanowi Szulcowi w Bazarze i bratu jego Teodorowi, litografowi przy ul. Wrocławskiej nakazała władza policyjna zamienić nazwisko na »Schultz« i w ten sposób zmienić firmy, twierdząc, że ojciec ich »Schultz« się podpisywał. Interesenci udali się z zażaleniem do władzy wyższej. Pytamy się — jeżeli ta władza policyjna tak dbałą jest o czystość nazwisk, to czemuż nie nakaże, aby sekretarz centralnego biura kolejowego Wiersbitzky zamienił nazwisko swe na właściwe — tak samo dyetaryusz kancelaryi kolejowej Stitzkowsky — tak samo urzędnik kolejowy przy magazynach Woitschakowski — tak samo adwokat Naschinski — tak samo dyrektor banku Michalowsky — tak samo kontroler kasy celnej Janitzki — i wielu, wielu innych?

* **Poznań.** Tak zwane spacerowe pociągi z Poznania do Dębiny i Starołęki zaczną chodziś co dzień od niedzieli 23 bm. Z Poznania będą wychodziły o godzinie 3 minut 5, a wieczorem powracać będą o godz. 7 minut 4, tak że w Poznaniu stawać będą o godz. 7 minut 23.

* »**Dz. Pozn.**« przypomina Towarzystwu kolei elektrycznej, że polscy właściciele domów, gotowi kazać usunąć rozety z swych domów, jeżeli Towarzystwo nadal będzie usuwało polskie napisy z tramwajów. Myśmy już przy zakładaniu rozet na domach zwracali uwagę temu Towarzystwu, że polscy właściciele tylko wówczas pozwolą na założenie rozet, jeżeli Towarzystwo umieści na wozach obok niemieckich napisów, polskie napisy. Sądzimy, że właściciele nie związali się długo trwałemi kontraktami.

* **Fałszywe** pięciomarkówki papierowe są w obiegu. Wypisany na nich rok 1899. Łatwo je poznać, że nie są zrobione z papieru włóknistego tylko z gładkiego, w który włókna wciśnięto. Prócz tego owe wciśnięte włókna nie są na stronie odwrotnej, jak u prawdziwych, tylko na stronie przedniej. Rysunek na stronie przedniej jest mniejszy, niż u prawdziwych, a na stronie odwrotnej kwadratowe pole jest rysowane piórem i atramentem, nie drukowane. Wyraz »Reichskassenschein« i zagrożenie karą w razie fałszowania jest koloru zbyt niebieskiego — liczba 5 jest pełną i grubo narysowaną, a braknie łańcucha naokół orła.

* **Ktokolwiek** jedzie pociągiem osobowym, a chce wsiąść na pociąg pospieszny, lub wyższą klasą dalej jechać, może dopłacić do swego biletu wymaganą nadwyżkę u konduktora pociągu.

* **Ostrzeżenie** dla tych panów kupców, którzy zalecając swój towar podają takowy jako własny wyrób. Swieżo ukończony proces pewnej firmy stolarskiej dowiódł i wykazał, że takie ogłoszenia są karygodne. W wyroku wyraźnie zaznaczono, że w ogłoszeniach winno być dodane, że prócz własnego jest na składzie i obcy wyrób lub odwrotnie — w razie przeciwnym można się narazić na grube kary i koszta.

* **W sprawie** personału służebnego na dworcach nakazał minister kolei żel. zbadać, jakiego rodzaju utrzymanie dają restauratorowie temu personałowi? Czy im dają stałą zapłatę — czy każą czekać na piwne? — gdzie umieszczają ich na noc? — czy zdrowe są lokale do spania? — czy personał ma tyle czasu, aby mógł uczęszczać do kościoła? — w końcu gdzie znajdą opiekę w chorobie?

* **Dęby**, sadzone na cześć Bismarcka jakoś nie mają szczęścia przyjęcia się w ziemi polskiej. W wielu miejscach poschły, trzeba je było dosadzać. We Wilhelmsau nawet gdzieś się przepadł z podwórka szkolnego. Związek wojacki, którego staraniem dąbek posadzono, wyznaczył nagrodę na wykrycie sprawcy tego usunięcia.

* **Okna** wystawowe oraz pudła będące własnością fotografów podlegają tym samym ograniczeniom policyjnym, co okna wystawowe w składach kupieckich — i w czasie nabożeństw w niedziele i święta winny być zasłoniętemi.

* **Kaszubów** według wykazów statystycznych literata Stefana Ramułta istnieje w królestwie pruskiem 198,200. W ogóle istnieje ich 330,900. — (W Stanach Zjednoczonych Ameryki około 90 tys., w Kanadzie około 25 tys., w Brazylii około 15 tys. i t. d.) — Nad jeziorem lebskiem jest kilka wsi czysto kaszubskich. Wszyscy mówią językiem polskim z akcentem nieco odmiennym i wyrazami niektóremi tylko z niemiecka brzmiącemi — jak niedawno o tem podaliśmy wzmiankę.

* **Raki** w Rosyi skutkiem choroby zaraźliwej wyniszczały w rzekach Wołdze, Donie, Dnieprze i innych pomniejszych.

* **List** Górnoślązaczki. Na dowód, jakie błogie skutki dzisiajszy system szkólny przynosi młodzieży, przytaczamy początek listu Górnoślązaczki, która co dopiero ze szkoły wyszła. »Ich seze in mein Tisch und schreibe ich zur Dier mit disem Worten Gelobtzeij Jesus Chrestus libe schwester ih Winsche mier Das dier die Par Zeilen worten am besten Gesondcheit an Trefen mechten so wi fonmier apgen.« — Czy nie piękne owoce?

* **W celu** opracowania projektów budowy kolejek założono dnia 13 listopada roku 1895 osobne biuro, którego przełożonym jest inspektor budowy kolei żelaznych i ruchu kolejowego, p. Beyer. To biuro ma też badać projekty, opracowane przez innych techników i przedsiębiorców. Wtedy istniały już kolejki z Bydgoszczy do Gumowic, z Maksymilianowa do Gąszcza, obejmujące 86 kilometrów w powiecie bydgoskim, kolejki z cukrowni gnieźnieńskiej do Odrowąża względnie do miasta Gniezna, z Niechanowa do Witkowa z Arcugowa do Mierzewa, z Odrowąża do Mielżyna, z Witkowa do Powidza, z Mierzewa do Kleparza, obejmujące 52 kilometry w powiecie witkowskim, ze Znina do Laskowa z kolejką po gości. Wprawdzie pewnej części tych kolejek dotychczas jeszcze nie wykończono, ale od tego czasu powstały liczne nowe projekty i wybudowano też kolejki, poprzednio nie projektowane. Tak więc sieć kolejek zwolna się rozszerza. Zarząd prowincyalny pozwala na bezpłatne używanie żwirówek prowincyalnych do zakładania kolejek. Oprócz tego Księstwo udzieliło subwencyi 40,500 mk. powiatowi żnińskiemu na kolejkę ze Żnina do Rogowa z kolejką poboczną z Biskupina do Szelejewa, 22,500 mk. powiatowi witkowskiemu na kolejki powyżej wymienione, 47,120 mrk. powiatowi kościańskiemu na kolejkę z Kościana do Gostynia z połączeniem do Krzywina, 36,510 mk. powiatowi krotoszyńskiemu na kolejkę z Krotoszyna przez Dobrzycę do Pleszewa, 34,242 marek, powiatom obornickiemu, wschodnio poznańskiemu i wągrowieckiemu na kolejkę z Główny przez Murowaną Goślinę do Skoków. Budowy ostatnich trzech kolejek dotychczas jeszcze nie rozpoczęto, ale wedle ostatnich uchwał sejmików powiatowych należy się spodziewać, że prace wkrótce będą rozpoczęte. Kolejka z Główny do Skoków nie będzie wybudowaną, ponieważ ta droga tworzyć będzie część nowej kolei żelaznej z Poznania do Bydgoszczy. Udzielenie subwencyi ze strony Księstwa jest zależnem od tego, czy rząd równocześnie udzieli subwencyi na to przedsiębiorstwo, bo subwencya ze strony Księstwa w kwotach stosunkowo małych nie mogłaby dostatecznie wpływać na rozwój kolejek. 19 grudnia 1896 roku postanowił wydział prowincyalny zaciągnąć pożyczkę w kwocie miliona marek na cele subwencyonowania budowy kolejek. Odnośny wniosek wydziału prowincyalnego został przyjęty przez sejm prowincyalny na posiedzeniu dnia 26 lutego r. 1897. »Dz. Kuj.«

* **Ostrowo.** Egzamin dla kowali w podkuwaniu koni .odbędzie się dnia 16 czerwca o godz. 9 w kuźni p. Włazło. Zgłosić się należy do 1 czerwca z dołączeniem papierów i 10 mk. koszta egzaminu.

* **Wielichowo.** Jarmark, który odbyć się miał 16 maja przełożony został na czwartek, 27 kwietnia.

* **Rynarzewo.** Na placu kościelnym rudowano starą wielką lipę. Kiedy nasamprzód obcinano konary, spadła wielka gałąź organiście p. Tomaszewskiemu tak nieszczęśliwie na głowę, że go powaliła o ziemię. W kilka godzin umarł.

* **Swiecie.** Byliśmy przekonani, że władza wyższa administracyjna w żaden sposób nie pozwoli na wprowadzenie w czyn rozporządzenia władzy policyjnej miejscowej, która była tego rodzaju, że wszyscy kupcy mieli zamazać dotychczasowe napisy na godłach, a zamieścić niemieckie na czele, a polskie po za niemi. Landratura to dzikie rozporządzenie usunęła. Dziś lada urzędniczek czuje się powołauym do zaprowadzania reform w ustawach podług swego widzimisię. Na tem traci powaga rządu.

* **Berlin.** Ludzie pieniężni wpadają na szczególniejsze pomysły. Pewien hrabia ożenił się w Berlinie i zabrał żonę w podróż poślubną z dworca anhaltyńskiego przez Hof do Regensburgu. Pociąg był nadzwyczajny a składał się z lokomotywy, wagonu towarowego i wagonu sypialnego. Na stacyach się pociąg nie zatrzymywał, a krótka ta stosunkowo podróż kosztowała 2500 mk. Tę sumę lepiej było rozdzielić pomiędzy ubogich.

* **Berlin.** (Oszczerstwo.) »Reichsbote« opisywał o pewnej Służebniczce Maryi i X. Hoheisel w Berlinie, jakoby w sposób niedozwolony chcieli przymusić umierającego katolika odstępcę do przyjęcia Sakramentów św., jakoby X. Hoheisel przytem brutalnie się obchodzić z żoną chorego, protestantką. X. Hoheisel zaś opisuje w »Berl. Volksztg.« to zdarzenie jak następuje: »10 kwietnia rano zawołała mnie pewna Służebniczka Maryi do Hoffmanna, mieszkającego przy Boeckhstr. nr. 47, żebym mu udzielił Sakramentów św. Zapewniwszy się co do tego, że Siostra mnie wołała na wyraźne życzenie chorego i z wiedzą jego żony, poszedłem natychmiast. Najpierw odmówiłem w obecności członków rodziny, bez przeszkody z ich strony, zwykłe modlitwy przygotowawcze. Chcąc chorego wysłuchać spowiedzi, prosiłem obecnych, żeby na chwilę się oddalili. Tylko żona chorego wzbraniała się wyjść, mówiąc, że ona może słuchać wszystkiego, coby jej mąż ze mną mówił, i zresztą jej mąż nie może nigdy z moich rąk przyjąć Komunii św., ponieważ niedawno dopiero przyjął komunią z rąk pastora protestanckiego. Dla tego zadałem choremu wyraźne pytanie, czy kazał mnie wołać. Tenże to potwierdził i wezwał żonę, żeby wyszła, co też się stało. Wtedy chory prosił mnie wyraźnie, żebym się starał, iżbyśmy pozostali sami, dla tego zasunąłem drzwi. Ów człowiek oświadczył, że żałuje jak najbardziej, iż przez ustawiczne nagabywania dał się nakłonić do przyjęcia protestanckiej komunii, i prosił mnie, żebym mu dał komunią św., dopóki będziemy sami, inaczej mu uniemożliwią przyjęcie komunii św. Tymczasem żona jego tak hałasowała w pokoju pobocznym, że wyszedłem, żeby ją prosić o spokój. Mimo to owa kobieta teraz takie wszczęła hałasy ze swoją siostrą, nawet w pokoju chorego, że tenże, załamując ręce, woał: »Wyjdźcie przecież, inaczej odejdę od zmysłów!« Podczas tego hałasu krzyczała najstarsza córka, że pójdzie po policyanta, czego ja właśnie pragnąłem, dla tego powiedziałem: »Dobrze, idź po policyanta!« Potem usiadłem spokojnie, czekając na przyjscie policyanta, ale zamiast niego przyszedł wicegospodarz, który mnie wezwał, żebym wyszedł z pokoju. Powiedziałem mu wtedy, żeby sam był świadkiem tego, iż chory pragnie przyjąć Sakramenta św., i zapytałem chorego: »Czy pan kazałeś mnie wołać?« — Tenże odpowiedział: »Tak jest.« Pytałem się dalej: »Czy pan życzysz sobie mówić ze mną?« On odpowiedział również: »Tak jest.« Gdy mimo to hałas nie ustał, stawiłem choremu ostatnie pytanie, czy chce przyjąć Komunią św. Na to odpowiedział, że nie, ale dodał, żebym przyszedł inną razą, bo teraz nie jest już do tego usposobiony, poczem się oddaliłem.« — Niech to zdarzenie będzie przestrogą dla wszystkich, którzy lekkomyślnie zawierają związki małżeńskie z innowiercami.

(»Kuryer Pozn.«)

* **Kalendarz.** Niedziela 23 kwietnia: Wojciecha b. i m. **Wschód słońca o godzinie 4 minut 47, zachód o godz. 7 minut 11.**

Poniedziałek 24 kwietnia: Jerzego m.

Obrona prawna.

* **Panu** W. K. w S. odpowiadamy: Gospodarstwo dopiero wtenczas będzie od długów i niebezpieczeństwa uwolnione, gdy od głównego folwarku będzie odpisanem i gdy zapisana na niem landszafta wymazaną zostanie. Przypadające na gospodarstwo listy zastawne każe dyrekcya ziemstwa niezawodnie sobie spłacić.

* **Abonentowi** Wielkopolania w K. odpowiadamy: Komornego za szwagra Pan gospodarzowi płacić nie potrzebujesz. Haki, kocieł i wędzarnią możesz Pan ze sobą zabrać, lecz przez to zrobione dziury musisz Pan kazać zalepić. Rodzice mogą pieniądze na dziecko składać i ojciec może je w imieniu dziecka odebrać dopóki jest małoletniem.

* **Panu** S. 1000 U. odpowiadamy: Skoro komornik sądowy za długi ojca Pańskiego zafantował wóz i konia Pańskiego, to Pan wierzyciela, na którego wniosek zafantowanie nastąpiło, o zwolnienie zafantowanych rzeczy z pod aresztu zaskarzyć musisz.

* **Panu** W. B. Cz. nr. 50 odpowiadamy: O zwrot udzielonej przed 8 laty pożyczki możesz Pan dłużnika skarzyć, bo pożyczki przedawniają się dopiero w 30 latach. Skoro Pan za utrzymanie żony i dzieci przez 10 miesięcy 180 marek teściowi przyobiecałeś i teść Pański ze swojej strony umowę wypełnił, to i Pan swój obowiązek wypełnić, to jest 180 mk. zapłacić musisz.

Od Ekspedycyi.

* **Panu** A. A. w Krotoszynie. »Pasiekę« pismo miesięczne poświęcone pszczelnictwu postępowemu zapisywać można na poczcie (w ciągu kwartału zapóźno) lub wprost pod opaską pod adr. Red. »Pasieki«, Poznań ul. Wodna nr. 15. Przedpłata na rok pod opaską wynosi 2,00 marki. »Bartnik« wychodzi we Lwowie. Towarzystwa pszczelarzy istnieją prawie w każdym powiecie, a więc z pewnością i w krotoszyńskim.

Od Redakcyi.

* **Ustawy** »Towarzystwa ku zwalczaniu gry hazardowej« — podamy w numerze następnym.

R. Hozakowski, Toruń, dnia 21 kwietnia. Tendencya: stała. Kupuję i dostawiam, gwarantując za brak kanianki. Za 50 kgr.: Koniczyny: czerwonej 40—52, białej 20—40, szwedzkiej 35—45, chmielowej żółtej 13—16, wiśniowej (inkarnatki) 18—24, nostrzyka zwyczajnego 13—15, przelotu pospolitego 40—55; rajgrasu ang. import. 11—12, włoskiego 14— 5; kostrzewy owczej 18—27; tymoteusza 20—22; kukurydzy amer. 8—8 i pół; sporku olbrz. 13—14, małego 10—12; gorczycy białej 13—15; łubinu niebieskiego 3 i pół do 3, żółtego 4 do 4 i pół; siemia lnianego 13—14; maku białego i niebieskiego 24—26; marchwi białej olbrzymiej ziel. łepk. otwartej 50—65; buraków: flaszkowatych żółtych 40—38, czerwonych Mamutów 33—38, oberndorfskich żółtych 35—38, ekendorfskich 38—35, cukrowych małych wanzlebenskich 18—25 mk.

Sprawozdanie giełdowe.

Poznań, dnia 21 kwietnia 1899.

3 i pół proc. pożyczka niemiecka .	100,50	m.
3 i pół proc. pożyczka niemiecka .	100,60	„
3 proc. pożyczka niemiecka . . .	91,90	„
3 i pół proc. pożyczka pruska ukons.	100,40	„
3 i pół proc. pożyczka pruska ukons.	100,50	„
3 proc. pożyczka pruska ukonsolid.	91,90	„
3 i pół proc. obligi państwa prusk.	99,90	„
4 proc. listy zastawne poznańskie	102,—	„
3 i pół proc. listy zastawne poznańsk.	98,20	„
3 proc. listy zastawne pozn. lit. A. B.	88,10	„
3 i pół proc. listy zast. pozn. lit. C.	97,70	„
4 proc. listy rentowe poznańskie .	102,—	„
Pruskie 4 proc. listy rentowe . .	101,90	„
Renta włoska	94,60	„
Austryacka renta złota	101,50	„
Austryacka renta srebrna	100,10	„
Polskie 4 i pół proc. listy zastawne	100,40	„
Renta węgierska złota	100,40	„
Banknoty rosyjskie za 100 rs. . .	216,20	„
Banknoty austryackie za 100 złr. .	169,50	„
Banknoty francuzkie za 100 fr. . .	81,05	„

Poznań, dnia 21 kwietnia.
(Urzędowe sprawozdanie targowe komisyi targowej miasta Poznania.)

Inne artykuły.		Cena najwyż. m.	f.	najniż. m.	f.	przec. m.	f.
Słoma	za 100 klgr.	4	—	3	50	3	75
Siano	za 100 klgr.	6	—	4	—	5	—
Kartofle	za 100 klgr.	3	60	3	—	3	30
Woł. od łopatki	za 1 kilogram.	1	30	1	20	1	25
Woł. od brzucha	za 1 kilogram.	1	20	1	10	1	15
Wieprzowina	za 1 kilogram.	1	30	1	20	1	25
Cielęcina	za 1 kilogram.	1	40	1	30	1	35
Skopowina	za 1 kilogram.	1	30	1	20	1	25
Słonina	za 1 kilogram.	1	60	1	50	1	55
Masło	za 1 kilogram.	2	40	2	20	2	30
Łój wołowy	za 1 kilogram.	1	20	1	10	1	15
Jaja za kopę		2	20	2	—	2	10

Giełda wrocławska. d. 20 kwietnia.

	Za 100 kilogramów. dobry towar najw. cena m.	f.	najn. cena m.	f.	średni towar najw. cena m.	f.	najn. cena m.	f.	pośledni tow. najw. cena m.	f.	najn. cena m.	f.
Pszenica biała	16	10	15	30	14	60	14	30	14	—	13	—
„ żółta	16	—	15	30	14	60	14	30	14	—	13	—
Żyto	14	10	13	60	13	30	13	10	12	80	12	60
Jęczmień	14	50	13	40	12	80	12	50	10	90	10	30
Owies	12	80	12	60	12	40	12	10	11	90	11	60
Groch Victoria	18	—	17	50	16	50	16	20	16	—	15	50
„ mały	16	—	15	50	15	—	14	50	13	70	13	20

[Nadesłano.]

Przeciw sacharynie

powstają w ostatnim czasie głosy powag lekarskich z większym naciskiem. W istocie nie można dłużej nie uwzględnić wymagania, aby sacharyna i inne podobne materye do słodzenia, mające smak cukru a nie posiadające jednakże jego karmiących własności, podlegały aptekarskiemu przymusowi, t. j, aby takowe włączyć do rzędu tych środków lekarskich, które tylko aptekom sprzedawać wolno. Wprawdzie prawo co do sacharyny, które weszło w życie 1 października 1898 r. zabrania używania sztucznych materyi słodzenia w zawodowem przyrządzaniu piwa i wina, dozwala ono jednakże na dowolny ich użytek prywatnie. Wobec tak niedostatecznych przepisów nie od rzeczy będzie przypomnienie, iż już w roku 1888 francuzka rada sanitarna żądała w obszernem sprawozdaniu, aby wyłączyć sacharynę z listy pokarmów dla ludzi. Słynny austryacki klinikarz Jaksch wypowiedział w pracy swej o zatruciach toż samo zdanie. W wielu państwach prawodawstwo poszło za głosem przestrogi z dziedziny wiedzy, i postawiło sacharynę albo pod przymus aptekarski, albo też zabroniło całkowicie jej dowozu, zastósowania lub też posiadania owej słodzącej materyi. Mamy nadzieję, że i nasze władze ustawodawcze również nie pozostaną głuchemi na prośby wystósowane do nich, o zasięgnięcie zdania u rady sanitarnej państwa, co do tych punktów, o których rada sanitarna we Francyi już przed 10 laty swoję wyraziła opinią. Doświadczenia kliniczne, przedsiębrane przez francuzkie kolegium ekspertów, dowiodły, że osoby, które używały sacharyny przez kilka dni, choćby tylko w bardzo słabych dozach, cierpiały na silne bóle żołądka i zaburzenia w trawieniu, szczególnie zaś dowiedziono, iż chorobliwe zjawiska znane pod nazwą »Dispepsie« i występujące w połączeniu z nerwowemi przypadłościami wywołane bywają przez stałe używanie sacharyny, choćby w minimalnych tylko dozach. Dopóki używanie tak niebezpiecznego preperatu nie zostanie uregulowane przez państwo, dopóty prasa, nauczyciele i świat lekarski, mają święty obowiązek ostrzegania przed jego użytkiem.

Używaj Cukru!

bo Cukier daje muszkułom siły,
Cukier sprzyja tworzeniu się tłuszczu,
Cukier posiada wielką własność karmiącą,
Cukier zatem jest tanim pokarmem.

Nur echt mit Marke „Pfeilring"

LANOLIN Toilette-Cream LANOLIN

Marke Pfeilring

In den Apotheken und Drogerien.

In Dosen à 10, 20 u. 60 Pf., in Tuben à 40 u. 80 Pf.

Unübertroffen als Schönheitsmittel und zur Hautpflege.

Towarzystwo Młodzieży Kupieckiej w Poznaniu.

Nauka w Szkole Wieczornej Handlowej

rozpoczyna się **w poniedziałek, dnia 1 maja rb. o godz. 8 wieczorem** w lokalu Towarzystwa przy ulicy Stary Rynek Nr. 61 III piętro. (6167

Zgłoszenia nowych uczni przyjmuje Dyrekcya **w poniedziałek, dnia 24] i w czwartek, dnia 27 bm. od godziny 8-mej wieczorem w szkole.**

Zarząd.

Walne Zebranie

odbędzie się na sali tutejszej Kapelanii **dnia 4 maja 1899** o godzinie 2 po południu.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Sprawozdanie kasowe za rok 1898.
2. Sprawozoanie z odbytej rewizyi przez Patrona.
3. Zatwierdzenie podziału zysku, bilansu i pokwitowanie Zarządu i Rady Nadzorczej.
4. Uchwalenie wysokości, do jakiej wolno Spółce zaciągać pożyczki.
5. Wybór trzech członków Rady Nadzorczej.
6. Wnioski członków bez uchwał.

Mieszków, dnia 20. 4. 1899.

Die Generalversammlung

findet im Saale der hiesigen Kapelanei den 4-ten **Mai 1899,** um 2 Uhr Nachmittags statt.

TAGESORDNUNG.

1. Bericht über die Geschäftsführung im Jahre 1898.
2. Berichterstattung über die Kassenrevision durch den Verbandsrevisor.
3. Bestättigung der Gewinnvertheilung, der Jahresrechnung und Dechargeertheilung an den Vorstand und Aufsichtsrath.
4. Bestimmung des Höchstbetrages nach § 47 des G. G.
5. Wahl von drei Aufsichtsrathsmitgliedern.
6. Anträge ohne Beschlussfassung.

Mieschkow Dorf, d. 20. 4. 99.

Bank Ludowy.

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Rada Nadzorcza: — Der Aufsichtsrath:
X. A. Wiśniewski,
przewodniczący. — Vorsitzender.

Bilans. — Bilanz.

Activa.		Passiva.
	Udział. — Guthaben.	933,25
55074,00	Weksle. — Wechsel.	
	Depozyta. — Spareinlagen.	44369,60
	Fundusz rezerwowy. — Reservefonds.	364,35
	Banki. — Banken.	10712,00
	Do dyspozycyi Walnego Zebrania. — Zur Disposition der Generalversammlung.	917,15
1000,00	Akcye. — Aktien.	
1222,35	Gotówka. — Baarbestand.	
57296,35		57296,35

Liczba członków. — Mitgliederzahl.

Z roku 1897 przeszło na rok 1898 członków / Aus dem Jahre 1897 sind auf das Jahr 1898 übergegangen	64
W r. 1898 przybyło. — Im Jahre 1898 sind beigetreten. . .	49
	113
W roku 1898 wystąpiło. — Im Jahre 1898 sind ausgeschieden	0
Na rok 1899 przechodzi. — Auf das Jahr 1899 gehen über .	113

Powyższy bilans jest od dnia dzisiejszego aż do walnego zebrania w lokalu kasowym wyłożony do przejrzenia.

Mieszków, dnia 20. 4. 1899.

Obige Bilanz ist vom heutigen Tage ab bis zur Generalversammlung im Kassenlokale zur Einsicht ausgelegt

Mieschkow Dorf, d. 20. 4. 99.

Bank Ludowy.

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Zarząd. — Der Vorstand.

A. Taczak, Director. **Ks. Gibasiewicz,** Rendant. **B. Zieliński,** Kontrolleur.

I-a cegłę szamotową

poleca (6160

A. Krzyżanowski, Poznań.

Biuro informacyjne Karola Szulca w Poznaniu

Wielkie Garbary nr. 2, parter

poleca się Szanownej Publiczności tak w mieście jakoteż i na prowincyi w pośredniczeniu kupna i sprzedaży wszelkich posiadłości, oraz jako doświadczony kupiec pomoc i ułatwienie w zakładaniu nowych interesów handlowych w każdej branży, n. p. restauracyi, handlu korzennego, destylacyi, materyałów piśmiennych i dowocyjnych, w zakładaniu drukarń, handlu towarów krótkich i galanteryjnych i t. d. (5956

Wszelkie potrzebne przybory i aparaty sprowadzam z pierwszorzędnych fabryk podług najnowszych ulepszeń, mam również zastępstwo znanej wielkiej fabryki p. **Alfreda Kochmanna** w **Wrocławiu,** który wyrabia nader praktyczne i według przepisów policyjnych eleganckie i po nader tanich cenach **aparaty do piwa** z ułatwionem czyszczeniem całego aparatu w 5 minutach.

Mam także zastępstwo na **automaty muzyczne** eleganckie, tanie i pod nader przystępnymi warunkami na odpłatę częściową.

Przyjmuję także administracyą kamienic za złożeniem kaucyi.

Handel tow. kolonialn. i wiktualnych jest zaraz tanio na sprzedaż. Obrót roczny 20 tys. mk. Zgł. przyjm. **L. Gosławski,** Stary Rynek 24, I p.

Na Chwaliszewie 74

na I piętrze mieszkanie 2—3 pokoi, kuchnia i przynależytości za 330 mk. rocznie od 1 maja do wynajęcia. Bliższ. wiad. udzieli **Bittner,** ulica Piaskowa 8 pt.

Pompy, młockarnie, sieczkarnie, machiny do szycia, maneże i różne **machiny** pod gwarancyą i na odpłatę, oddaje **Wł. Śmiśniewicz** w Środzie (Schroda.) (5515

2 uczni

przyjmie każdego czasu (6010

B. Rychlewski, zegarmistrz w Śremie.

Zielona Apteka

ALKIEWICZA,

Poznań, ul. Wrocławska 31,

urządzona podług najnowszych wymagań wykonuje **recepty dla wszelkich kas.** Poleca wszelkie środki zagraniczne i krajowe. **Artykuły chirurgiczne i gumowe.** Wysełki franco odwrotnie; w miejscu w dom. (4541

Kawę

surową i paloną

w pocztowych paczkach, po 5 do 9 funtów, poleca w cenie po 70, 75, 80, 85, 90, 95, 100, 110, 120 fen. za funt franko, przez zaliczkę pocztową. (6015

A. Schilling, Żnin.

Cierpiącym

na reumatyzm udzielam chętnie rady i służę na życzenie świadectwami o skuteczności.

A. Śmiśniewicz, aptekarz, Poznań, W. Garbary 50.

Uznany za najrzetelniejszy i najtańszy (5905

handel pierza i pościeli

Matzdorff & Zerkowski

w Poznaniu,

jest nietylko największym w Poznaniu, lecz zarazem we Wschodnich dzielnic. Niemiec. Handel ten znajduje się jedynie

8 w Poznaniu, przy ul. Żydowskiej naprzeciw Kościoła OO. Dominikan. 8

Prosimy uważać dokładnie na firmę naszę i na liczbę domu **8.**

Próbki i cenniki za darmo i franko.

Parcela pozostała

w Parlinie p. Dąbrowo (Kaiserfelde) w powiecie mogilnickim na drodze ku Mokremu (Wilhelmsee) około 61 mórg obszaru, położona w jednym planie, najlepsza pszenna ziemia, obecnie całkowicie obsiana żytem, jest na sprzedaż w całości albo częściowo pod bardzo przystępnymi warunkami. Parlin ma kościół katolicki i katolicką szkołę; prawdziwe złote jabłko. (6092

O zgłoszenia uprasza

Maks Czarnikauer

w Poznaniu, ul. Berlińska 7.

Baczność! Z powodu innego przedsiębiorstwa mam zamiar sprzedać mój w dość znacznem mieście handlowem, jedyny i dobrze zaprowadzony **handel strojów damskich.** Do objęcia potrzeba 300 marek, reszta może później być spłaconą podług ugody. Dzierżawa roczna wynosi 150 mk. Paniom, znającym się na stroju, zaręczyć mogę sumiennie za byt.

Oferty przesłać proszę do ekspedycyi Wielkopol. pod nr. **5972.**

Piekarnia

z mieszkaniem przyleg., z piękn. lokalem do sprzedaży, ze składem na mąkę, w centrum bardzo ożywionego miasta W. Ks. Poznańskiego, liczącego przeszło 25 tysięcy mieszkańców, tuż przy rynku położona, urządzona głównie na lepsze pieczywo, z piecem podwójn. opal. węglami, już przeszł. 25 lat na tem sam. miejscu, jest od 1. 10. rb. do wydzierżawienia. Zdat. piek. Polak miałby byt zapewniony. Zgłosz. do ekspedycyi „Wielkop." pod nr. **5817.**

Panna do białego szycia potrzebna zaraz na stałe zatrudn.

P. Błażejczyk,

Poznań, ul. Wianeczka nr 8, II.

Pomocnika golarsko-fryzyerskiego i **ucznia** potrzebuje zaraz (6016

A. Nowaczyński, Koźmin.

Angielskie sukno

(Loden) na suknie w najlepszym gatunku i w najnowszych barwach, podw. szerokie po 35 f.

3 **Michel & Schwarz,** ul. Fryderykowska tylko na I-szem piętrze. 3

Gospodarstwo

97 mórg dobrej ziemi z łąką, 2 kilm. od dworca i szosy, blizko Poznania jest z wolnej ręki pod bardzo korzystnymi warunkami do sprzedania. Zgłoszenia pod lit.: **L. K.** post restante **Czerniejewo** (Schwarzenau Bz. Bromb.)

Piekarnia

znajdująca się w domu mojim przy Małych Garbarach nr. 4, znakomite miejsce utrzymania, jest do wynajęcia od 1 października 1899. Bliższ. wiad. udzieli tylko właściciel (5954

Zdziemborski,

Poznań, ul. Szeroka nr. 17, II p.

Dobra egzystencya!

Kamienica w rynku w większem handlowem mieście z **handlem towarów kolonialnych i destylacyą** ze znaczn. obrotem i dochodem z dzierżaw na sprzedaż. Cena 65 tys. marek, zaliczki 8 tys. marek. Zgłoszenia przyjmuje **P. Majewicz,** handel cygar w Gnieźnie, ulica Horna nr. 30. (6152

Skład z 2 oknami wystawnemi, sklep odp. na handel lub skład odn. z aparatem do wody selterskiej do wyn. zaraz lub później St. Rynek nr. 91. (6154

Okno wystaw. i aparat do wody seltersk na sprzed. St. Rynek 91.

Potrzebna zaraz **panna** do handlu rzeźnickiego połącz. z oberżą. Osoba, która już była w podobnym interesie, ma pierwsz.

A. Mikołajewski, Swarzędz.

Panienki na stół i stancyą przyjmie przy troskliwej opiece **J. Laube.** Poznań, Piekary 22.

Rolnicy, personał służebny i roboczy wszelk. rodzaju parobcy, dziewki, włódarze, ogrodnicy, szwajcarzy, rzemieślnicy, służący, myśliwi, woźnice itd. jak również gospodynie, kucharki, mleczarki, służące i pokojówki otrzymają każdego czasu **za darmo** miejsce za pośrednictw. **Centralnego biura wskazywania pracy** izb rolniczych na Wielkie Księztwo Poznańskie (2761 w Poznaniu, Fryderykowska 26.

Czeladn. siodlarscy

do roboty kufrów znajdą zaraz stałe i korzystne zajęcie. (6091

Juliusz Latz, Stary Rynek 10.

Jeszcze

2 czeladn. siodlarskich

przyjmie na stałe zatrudnienie i wysoką płacę siodlarnia (6078

Władysł. Leśniewskiego

w Gąsawie.

6146) **Doskonali**

czeladn. ślusarscy i tokarze

znajdą stałe zatrudnienie za dobrem wynagrodzeniem u

Philippa Hannach,

fabryka pomp i maszyn w Lesznie (Lissa in Posen).

Potrzebni od 1 lipca rb. **Rządzca** gosp. ż. na 2500 mk. i dep. **Kucharz** żon. na 100 t. i dep. **Gospodyni** samodz. na 80 tal. **Służący** kaw. na 120 tal. **Urzędnik** gosp. kaw. na 800 mk. **8 pisarzy** g. do zn. Hr. Dóbr na 80-150 t. **Służ.** ż. na 80 t. i d. **Nauczyciel** dom. na 600 mk. Ajencya **M. W. Karwat,** Poznań, Piekary nr. 4.

Zaraz potrz. **Ogrodnik** żon. i kaw. **3 pisarzy** gosp. **2 kucharzy** żon. i kaw. na 500 mk. **Służący** kaw. na 80 tal. **Gospodyni** na 70 tal. (6145

2 czeladn. siodlarskich 1 przykrawacza, który by mógł mnie zastąpić w pracowni, za dobrem wynagrodzeniem i **dwóch uczni** bezpłatnie przyjmie zaraz **J. Szumnarski,** siodlarz w Śremie. (5913

Syn

uczciwych rodziców, chcący wyuczyć się malarstwa, może się zaraz zgłosić. (5964

A. Simon, malarz, Poznań, W. Garbary 17, III ptr.

Zwangsversteigerung.

Im Wege der Zwangsvollstrekkung soll das im Grundbuche von der Altstadt Posen, Band IV, Blatt No. 85, auf den Namen der Wittwe **Clara Ortel** verwittwet gewesenen **Kretschmer** geborenen **Herse** in Posen eingetragene am Alten Markt No. 85 und Krämerstr. nr. 16 belegene Haus-Grundstück **am 7. Juni 1899** Vormittags 10 Uhr vor dem unterzeichneten Gericht Wronkerplatz No. 2 Zimmer No. 15 versteigert werden. (6166

Das Grundstück hat eine Fläche von 0,0640 Hektar und ist mit 14045 Mark Nutzungswerth zur Gebäudesteuer veranlagt.

Posen, den 18. April 1899.

Königliches Amtsgericht.

Kram towarów kolonialnych wraz z 3 pokojami do mieszkania jest do wydzierżaw. zaraz. Bliższ. wiadomości udzieli **Piotr Kaptur,** Trzemeszno. (4239

Polak, kawaler lat 30, werkmistrz pragnący ożenić się, szuka dla braku znajomości na tej drodze

towarzyszki życia.

Panny, mające zamiar wyjść za mąż, posiadające odpowiedni posag, raczą łaskawie nadesłać oferty swe z całem zaufaniem i dołączyć fotografią (która będzie zwrócona) do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **6159.**

Maszyny do szycia

w dobrym stanie, 1 krawiecka i 1 damska, tanio na sprzed. na **Rybakach nr. 29,** na II ptr. na prawo. (6161

Zdrowa

mamka

wiejska potrzebna zaraz (6172

Goetz. Stary Rynek nr. 86.

Potrzebny natychmiast:

kowal-maszynista

żon. na wysoki kontrakt. Spiesz. zgłoszenia do Agencyi (6138

Jadwigi Szymańskiej

zamężnej Niedzielskiej,

Poznań, ulica Piekary nr. 6.

Od lipca potrzebni: **Gorzelnik** kawaler. **Pisarz** gospod. młody na 360 mk. **Gospodyni** samodzielna na 80 tal. Spieszne zgłoszenia przyjmuje Agencya

Jadwigi Szymańskiej

zam. Niedzielskiej

Poznań, ulica Piekary nr. 6.

Potrzebni zaraz: **Ogrodnik** kawaler na 300 do 360 mk. do większego ogrodu i oranżeryi. **Ogrodnik** żonaty głównie do ogrodu większego, na 80 t. i dep. **Ogrodnik** kawaler z usługą. Spieszne zgłosz. do Agencyi

Jadwigi Szymańskiej

zamężnej Niedzielskiej,

Poznań, ulica Piekary nr. 6.

Urzędnik gospod.,

kaw., który pracował dotychczas w polskich i niemieckich gospodarstwach, szuka miejsca jako rządzca pod pryncypałem lub na osobnym folwarku. Łask. oferty przyjmuje (6149

F. Piechowski,

Kościerzyna (Berent W. P.)

Pomocn. ogrodniczego przyjmie od 1 maja 1899. (6155

W. Gorzyński, Friedenau bei Berlin, Kaiser-Allee nr. 67.

Elew gospodarczy,

znający się dokładnie na rachunkowości, znajdzie miejsce w **Dom. Września** (Wreschen).

Uczeń

z odpowiedniem wykształceniem szkólnem zgłosić się może do mego składu towarów galanteryjnych, wełnianych i bielizny.

F. Nowak,

Poznań, ulica Szeroka nr. 19.

Ucznia, chcącego się wyuczyć dobrego krawiectwa, przyjm. zaraz

M. Kapczyński,

Poznań, ul. Wrocławska nr. 18.

Ucznia zamiejscowych rodziców z odpowiedniem wykształceniem szkolnem przyjmie zaraz cukiernia i handel win

A. Pfitznera,

Poznań, Stary Rynek nr. 6.

Ucznia

rzeźnickiego przyjmie (6157

Tokłowicz,

Św. Łazarz, (Górczyn).

B. Wegner,

Poznań, ul. Półwiejska 2 I.

Materye na kostyumy, żakiety i peleryny z czystej wełny w modnych kolorach już od 2,70 mk. za m. 1 i pół m. na żakiet tylko 4 mk. **Materye** na ubrania, płaszcze i spodnie od 1 do 8,20 mk. (6147

Szukam dzierżawy (6142

folwarku lub probostwa

od 200—500 mórg lub odstąpienia albo kupna od 100—300 mórg. Proszę o podanie ceny dzierżawy lub kupna. Zgłoszenia przyjmuje

F. Owsianny, Krzesinki pod Gądkami (Gondek).

Domy oraz parcele

pod budowę na Jerzycach, Wildzie i św. Łazarzu mam na sprzedaż pod przystępnymi warunkami.

Hadaś,

Jerzyce, ul. Ces. Wilhelma 24. (w składzie węgli).

Mam również na sprzedaż i **hand e** tow. kolonialnych.

Z powodu kupna gościńca mam zamiar sprzedać albo wydzierżawić każdego czasu 6168

wiatrak

swój, który stoi przy dobrym trakcie przy mieście (mlewo do tego odpowiednie) z zaprowadzeniem francuzkich kamieni, cylindrem i żubrownikiem. Także dom mieszkalny z oborami i do tego kawał ziemi. **Ant. Stroiński,** Raszków.

Handel

tow. kol. krup i cygar z całem urządzeniem sprzedam albo wydzierżawię zaraz lub od 1. 7. 99.

W. Gałdyński, Kostrzyn.

Zdolne (6171

panny

do krawiecczyzny mogą się zaraz zgłosić do magazynu przy ul. Fryderykowskiej 25 I piętro. **Maison de Paris.**

Do mej destylacyi i wyszynku szukam zaraz doskonałego i zwinnego (6165

sprzedawacza

chrześcijanina.

J. Baruch,

Środa.

Szynkarz żon. z małą rodziną znajdzie dobre miejsce od 1 lipca rb. Opisać należy wymagania co do pensyi i podać je wraz z odpisami świadectw w ekspedycyi „Wielkopolanina" pod nr. **6162.**

Miejsce

pisarza

w Sielcu już zajęte. (6164

Potrzebuję zaraz: **Kucharki** do Polski (Łodzi) na 100 do 120 tal., **gospodyń, pokojowych, panien** służ., **praczek, niianiek, dziewcząt** do dzieci, **dziewcząt** do wszelk. robót. **B. Jakś,** Poznań, ulica Wilhelmowska 18.

Zdatna (6150

czeladź stolarska

do robót budowlanych znajdzie korzystne i stałe zatrudnienie u **Ign. Kornaszewskiego** w Strzelnie.

Koszta podróży dalszej zwracam.

Szukam (6153

pom. malarskiego

na stałe zajęcie natychmiast.

A. Kapela malarz. Trzemeszno.

Ceglarz

potrzebny zaraz i samotny

borowy.

F. Jakś. Poznań, Berlińska 8.

Potrzebny zaraz na wieś

służący

kawaler. Proszę się zgłaszać do ekspedycyi „Wielkopolanina" pod nr. **6169.**

Potrzebni zaraz: **Pisarz** gospznaj. upr. roli na 4[illegible]0 mk., **włódarz** żon. na dep. zac., **kowal** żon. do niem. dworu, 2 stelmachów żon. na dep. z zacięż., kucharz żon. na dep., 2 gospodynie, 3 pańsk. kucharki, 2 p. służące, 4 pokojowe. Restauracye 2 na gł. ulic. przyst. kol. elektr., gościniec do wydż., gosp. z 5 m. roli, gościniec z 2 morg. roli do sprz. 2 handle spoż. do sprz. Sp. zgł. prz. Dom roln. kom. „Phönix" ul. Półwiejska nr. 11 I p. (6163

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt (w zastępstwie) w Poznaniu.